

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orszakowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-115-6
Administacja 10-114-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 189 Rok II
GRODNO
piątek 10 lipca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tydzień 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

PLAC
KINO
ulica Pocztowa № 4.

„DOROTA VERNON” Dramat sensacyjno-romantyczny
w 2 serjach—12 aktach
(całość)

Dorota Vernon MARY PICKFORD

Reżyserja: Marshall Neilan

W świetle faktów Druskienicki Zarząd Zdrojowy

Dokończenie.

Pod groźbą odmowy wianien zmuszał p. dyrektor właściciela Zakładu Djetetycznego do założenia u siebie wodociągu i kanalizacji, u rządzenia wateklozetów. Zgodzając się w zasadzie z tem zarządzeniem, oświadczył właściciel Zakładu, że urządzi, jeśli zdrojowisko takowe w sposób racjonalny przeprowadzi. Założyć wodociąg z centrali zarządu, wodociąg czerpiący wodę z Niemna niefiltrowaną, po to, aby wyrzucić kilka tysięcy złotych, a wodę do picia wozić w beczkach, jak to ma czynić Zarząd Zdrojowy dla Europejskiego hotelu, katory-willi i innych posiadających te wodociągi—w myśl tego co rzeki Delegatowi M. S. Wewn. dnia 14. VI. b. r. to głupstwo kapitalne.

Założyć wateklozet, kanalizację i wpuszczać ekskrementy do Rotniczanki (chyba, bo arterji głównych niema), aby poniżej kapali się w kaskadach* za 50 groszy kuracjusze to drugie głupstwo.

Urządzić taką kanalizację jak obecna (z rur o takiej średnicy) nie zabezpieczoną przed mrozami) to trzecie głupstwo.

Wszelkie dążenie Zarządu Zdrojowego zmierzające do poprawienia warunków zdrojowiska i postawienia go na najwyższym poziomie (mimo ciężkiego kryzysu), powitają właściciele pensjonatów z uznaniem, jeden drugiego wyprzedzi w szlachetnym dążeniu, ale pod warunkiem, że zarządzenia te wydawane będą logicznie, w myśl obowiązujących praw, rozporządzeń i przez czynnik powołane, ale nie „jura caduco”, na kolanie opracowane i przez ludzi nie mających o nich zielonego pojęcia. Trzeba zaprosić fachowców, opracować plany i t. p. sama druskienicka praktyka w tym kierunku to zepsucie.

Na jakiej zasadzie prawnej przy-

watny lekarz zdrojowy, zarządzający czy pan dyrektor czuwał nad wykonaniem przez obywateli przepisów dotyczących właścicieli domów i pensjonatów? Wszak to należy do Mag. stratu, do Starostwa i do organów policji.

Dlaczego odmawiał p. Dyrektor wianien kuracjuszom i karał ich za właścicieli domów, gdy to narazie znów nie do niego należało?

Dlaczego p. Dyrektor kępuje wolność osobistą kuracjuszów zmuszając ich do mieszkania, gdzie on każe, zmuszając do zasięgnięcia informacji (opartych często na sympatji a więc stronniczych lub błędnych) tylko w biurze swojego Zarządu (patrz tablica w Druskienikach przy placu tenisowym, w trybie dyktatorskim „prawdziwi”!).

Dlaczego zamyka kuracjuszom blizkie drogi i karze ich za dany na właściciela. Gdzież logika? Gdzie takt i zachęcanie gości do zjazdu?

Oto ten „osobisty zatarg” p. Gryzina-Laska z p. Malinowskim według jego naturalnie mniemania. O zarzutach innych przez właściciela Zakładu Djetetycznego poruszonych, odnośnie źródeł, urządzeń, usiępów, dojazdu i t. p., a nie mających już zupełnie nie wspólnego z powyższym zatargiem, posiada prasa zbyt wiele, aby je trzeba był powtarzać.

Nie można dopatrywać się winy właściciela „Zakładu Djetetycznego” w tem, że on jeden z wielu podobnie traktowanych miał cywilną odwagę wypowiedzieć wszystkie zarzuty, że zaczął się domagać sprawiedliwości i traktowania zdrojowiska, obywateli, kuracjuszów z punktu widzenia interesu a nie „uzucia”. Druskieniki prowadzone jeszcze przez jeden rok tak jak w r. np. 1923 i 1924, miałyby swoją przyszłość przypięcętowaną, a właściciele domów i pensjonatów

poszli by z torbami.

Domaganie się przez właściciela Zakładu porządku,ładu, praworządności, utrzymania „leżającego charakteru Druskienik” jest czynem społecznego znaczenia i jako taki znalazł on swój dobry koniec. Nie tomogą Zarządowi werbowania „radnych”, rabinów i innych zauszników oraz ich sprostowanie i nawiązanie relacji.

Druskieniki są prywatną własnością, tak, ale domaganie się ingerencji władz ma prawo uzasadnione przyczyny i podstawy (patrz archiwum Sądu Okręgu w Grodnie 1) Adjudykant z 8. VIII 1870 № 132, 2) Umowa Sp. Działającego z T-wem wód mineralnych Druskieniki z dnia 18 lipca r. 1883 obowiązek „zachowania leczniczego charakte-

ru zdrojowiska”, Ustawa o zdrojowiskach z dn. 23 III. 1922 r.) i w myśl tych podstaw władze powołane winny baczyć, czy charakter ten jest istotnie utrzymany; winny obliczyć się, czy Druskieniki zostały sukcesorowi skarbu rosyjskiego t. j. Rzeczypospolitej spłacone uczniwie, a jeśli nie, to umowę należałoby obalić i zdrojowisko przejąć. Odmawiać wianien (za wyjątkiem chorych kuracjuszów) Zarząd Zdrojowy niema prawal Na zdrojowisku prywatnej własności, jakim są Druskieniki, ciąży obowiązek utrzymania ich leczniczego charakteru czyli publicznej użyteczności.

Aby tak było, zarówno prasa jak i opinja publiczna czuwać będą. Słuszna sprawa musi mieć swój słuszny obowiązek. **AL.**

Teatr Miejski

dyrekcja Br. Skąpskiego

Dziś w piątek 10 lipca

Po raz drugi

„Karpaccy Górale” (Nad Czeremoszem)

Barwna sztuka w 3-ich aktach 7-iu odsłonach
Józefa Korzeniowskiego

Początek o godz. 8. 30

Reżyser Br. Skąpski

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z powinej o wpłacenie prenumeraty za m. lipiec zaległych.

Czytajcie „Nadnemeński Kurjer Polski”

Z TEATRU

„Karpaccy Górale“

Dramat w 8 aktach (7 obrazach) Józefa Korzeniowskiego. Reżyserował Br. Skąpski.

Literatura polska dramatyczna w okresie twórczości J. Korzeniowskiego, posiadając już monumentalne dzieła dramatyczne Słowackiego, Mickiewicza, Fredry a będą w stadium krystalizowania się teatrów dołskich na miarę zachodu w Józefie Korzeniowskim znalazła jednego z tych dramaturgów, który usiłował iść drogą własną, otrząsnąć się z pod wpływów literatury niemieckiej i francuskiej.

Sięgając do głębi dramatu i tragedji rodzimej ludowej dał nam w „Karpaccy Górale“ właśnie ten swojski dramat, w którym psychologja ludu polskiego, tęskniącego do wolności i kochającego swój przepiękny kraj znalazła najsilniejszy wyraz.

„Karpaccy Górale“ to jakby jedna stronica wydarta z kart martyrologji Polski.

Nie deklamuje w nich autor o miłości Ojczyzny, nie symbolizuje w góralu z nad Czernosza całej rozdartej wówczas Polski, lecz przebiega o bujni i skorzy do wypltki i wybitki Huculi, ci porywani siłą do wojska austriackiego juhasi, rządzeni przez demoralizujące wskrosz polskiego chłopca instytucje policyjne sądowe austriackie, to znowu tylko jedna stronica z tej tragedji całego kraju, która rozpoczęła się w dniu pierwszego rozbioru Polski.

Korzeniowski, tworząc „Karpaccy Górale“ wziął za podłoże dramat dzieje jednej wioski huculskiej, nazwiskiem Zabie. A jednak dra-

mat ten zdawałoby się lokalny, pisany językiem literackim bez użycia gwary góralskiej rozsadził skromne ramy, w które włożył go autor, stał się odzwierciedleniem obyczajowości ludu góralskiego, jego pragnień i nadziei, zdrad i umiłowań.

Stąd trwałość tego dzieła i wartość dla teatru, stąd jego powodzenie. Dla tych zalet „Karpaccy Górale“ zaliczali się niegdyś do sztuk, na które w ogóle wszystkie teatry w Polsce i dalekiego wystawienie ich na scenie grodzieńskiej ma swoje znaczenie.

Oddaleni od Karpat możemy jednak dziś zrozumieć, że to są bolące nas tutaj na Kresach Wschodnich, stanowili nie mniejszą tragedję dla braci naszych z nad Czernosza. Przemoc i bezprawie, które stały się prawem zaborczych władz w Polsce, dziś, gdy patrzymy na nie z oddalenia, najlepiej pouczą i kształci serca ludzkie i dlatego dobrze się stało, że Grodno urzędowało na scenie „Karpaccy Górale“.

Teatr miejski wystawiający w obecnych nader ciężkich dla siebie warunkach sztukę pod względem liczby uczestników, kostjumów i dekoracji zakrojoną na podobną skalę, zdał egzamin sprawności i wykazał niespożyty zasób sił życiowych.

Sprawienie do siedmiu obrazów nowych wiele efektownych dekoracji oraz kostjumów prosto z igły na pokazną ilość uczestników świadczy o tajemniczych własnościach kreowania biosa z piasku posiadanych przez dyrekcję.

Szczere żywiołowe objawy zadowolenia licznie zgromadzonej publiczności, były niewątpliwie prawdziwą nagrodą dla dyrekcji za te nadludzkie wysiłki włożone w wy-

stawienie sztuki w reżyserję obmyślaną i opracowaną najsubtelniej do najdrobniejszych szczegółów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę młody materiał artystyczny oraz absolutnie surowy, z którego składały się chóry i grupy statystów, żyjące i rozumnie ruszające się na scenie będziemy mieli całosć tak barwną i efektowną i przemawiającą do wyobraźni widza, że nie będziemy się dziwić iż galerja, ów barometr wrażeń osiąganym przez widza podniosła się do ostatniej kreski a teatr trwał się odgórny nad wszystkiemi frenetycznymi oklaskami galerji.

Zespół stał na wysokości zadania. Dyr. Skąpski w swoich 2 rolach fedfela i mandatarz — szczególnie w tej ostatniej — uchwycił typ, dzięki bajecznej charakterystyce i istotnie przewybornej grze, samym zjawianiem się na scenie wywoływał formalnie huragan śmiechu.

Rolę Praksedę p. Kidawska przeprowadziła z całą konsekwencją, prostotą i wczuciem się w stworzony typ. W ostatnim akcie, może zbyt nieco zmótowała ton głosu dzięki czemu akcja nie osiągnęła należytego wrażenia, natomiast w scenach lirycznych i dramatycznych umiała zachować pełnię umiaru.

Tak rzyżkowna scena dramatyczna, jak w chaosie miatki — w wykonaniu p. Kidawskiej i p. Bortnowskiej, — która przynależała stworzyć doskonały typ pełen szczeroci — absolutnie pozbawiony oienia nawet szarzy — wypadła bez zarzutu.

P. Krosnowski w roli Antosia dowiódł, że ma talent i to talent prawdziwy spowinięty jednak na razie w braku kokon rutyny odwagi scen. i niekiedy tupetu który niezbędny jest potrzebny zarówno w życiu jak na scenie. Młody amant na razie

nieumiejętnie używa głosu który go chwilaami zawodzi oraz rąk, których efektowne używanie stanowi 1/5 powodzenia aktora na scenie. Scena na warcie — która powinna być dla młodego aktora dewonem tryumfu jego talentu, wypadła blade i przeszła bez wzmianki natomiast scena w zbójnickim obozie doskonale.

O p. Kocu wolelibyśmy jeszcze wstrzymać się z wypowiedzianiem sądu w obawie, aby nas w przyszłości nie spotkało przykre rozczarowanie, jednak nie możemy nie zaznaczyć iż w roli karczmarza zdaje się potwierdzać nasze określenie użyte w jednej z recenzji o jego skrzydłach prawdziwego talentu. W roli górala był słabszy, lecz jego arcydzieło naprawdę bez zarzutu, subtelnie obmyślane i prawdziwie korbokową robotą wykonane.

Zupełnie poprawny w roli cieśli był p. Melesowicz, który czujny jak żółw ochronił swą szczerą rutynę i spokojem młode śladki przed groźbami zewsząd niebezpieczeństwami.

P. Rzentkowski tym razem nie stanął na wysokości zadania, być może wina leży w premierowej tremie gdyż jak fama głosi, na próbach zupełnie poprawnie wywiązywał się ze swej dużej i odpowiedzialnej roli.

Reszta zespołu dostrajała się doskonale do człości. Chory i tłumy były bez zarzutu.

Balet w wykonaniu pp. Dubrowskiej, Wierzyńskiego nader pomysłowy, choć nie zupełnie odpowiadający temperamentowi góralskiemu wypadł bardzo efektownie szankowała jednak orkiestra na którą lwią część wina za niewłaściwe tempo złożyle należy.

Całość nad wyraz udatna wróży sztuce trwałe powodzenie.

Akcja przeciwko Bankowi Ziemiemu

Związek Wł. Nier. miasta Grodna otrzymał oficjalne pismo od takiegoż Związku w Wilnie, w którym zawiadamia się o zwołaniu w dniu 19 lipca r. b. w Wilnie Zjazdu przedstawicieli miast Kresów Wsch. Związek wileński zaznacza, iż uznaje przeschowanie długu przedwojennego przez Bank Wileński i Tulski za nader krzywdzące dłużników i nie zgodne z Rozporz. p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14. V. 1925 r. i 3. III. 25 r.

Porządek obrad wspomnianej konferencji następujący:

- 1) Zagajenie zebrania,
- 2) Wybór przewodniczącego,
- 3) R. ierat o zadaniach Banku, sprzecozny z Rozp. p. Prezydenta Rzplitej,
- 5) Ustalenie sposobu wspólnej akcji obrony interesów dłużników,
- 6) Wybór specjalnej komisji, upelnomocnionej do działania w imieniu dłużników,
- 7) Dostarczenie środków, niezbędnych do popierania sprawy i
- 7) Wolne wnioski.

Grodzieński Zw. Wł. Nier. wystosował pisma do Zw. Ziemiian m. Grodna i do Magistratu z prośbą przyłączenia się do podjęcia akcji przeciwko niesprawiedliwym żądaniom Wł. Banku Ziemijskiego.

Należy się spodziewać w tych dniach wspólnej konferencji tych Związków.

Związek Wł. Nier. m. Grodna wypuścił odezwę do wszystkich dłużników W. B. Z. aby niezwłocznie zarejestrowali się w Biurze Zw. Ostateczny termin upływa z dniem 14 lipca r. b.

Teatr Miejski

Dzisiaj po raz drugi przepiękna barwna sztuka J. Korzeniowskiego „Karpaccy Górale“ urozmaicona tańcami i śpiewami oraz zdobną przepiękniemi dekoracjami pędzla M. Kostjenki wywołującymi ogólny zachwyt publiczności.

Piłka nożna

Zwycięstwo „Strzelca“ nad K. S. 76 p. p.

Przed kilku doiami rozegrali pierwsze drużyny powyższych klubów tow. zawody piłki nożnej.

„Strzelec“ wystąpił do tych zawodów poraz pierwszy. Wszyscy sportowcy przepowiadali im wielką porażkę, jednak treningi lekkoatletyczne w których biegi stanowią pierwsze skrzypce wzięły górę i „Strzelec“ połowę gry prowadził, dając ze siebie jak na pierwszy raz wszystko. Znikoma porażka w stosunku 3:1 (0:1) dawała „Strzelcowi“ bodźca i na drugi dzień odniósł w rewanżowym spotkaniu piękne zwycięstwo nad B. klasową drużyną.

W drużynie 76 p.p. brak było tylko p. Lostera, zaś w Strzelcu i brakowało dwóch łączników.

Wygrana 2:0 (2:0) daje dowód, że Strzelec się trenuje i przedstawia materiał niezłomnie młody, jednak groźny dla tut. mistrzów.

Gra ze strony obu drużyn piękna i przez początkowych 20 minut, prowadzona w żywym tempie, należała do najpiękniejszych gier widzianych w Grodnie.

Grę z powodu ulewnego deszczu rozmokłego, błotnistej boiska

przerwał sędzia p. Radyk w 13 m. po połowie. W oba dni sędziował p. Radyk b. dobrze.

Zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej zapowiedziane w Druskienkach przez Zw. Strzelca odbyły się z powodu wielkiej ulewy. Zapowiedziane zawody o większym programie odbędą się w krótkim czasie, gdy na to pogoda pozwoli.

J. H.

Urządzenie biurowe

całkowite oraz pokoju gościnnego do sprzedania. Wiadomość i bliższe szczegóły w Biurze Zakupu Drzewa ul. Telefoniczna 1, 1 piętro od 9—12 i 15—18 6—5

Nauczyciel i nauczycielka

Sily wykwalifikowane udzielają lekcji ze wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres szkół średnich po cenach przystępnych. Wiadomość w redakcji. 7—x

Uczennica starszego kursu Seminarjum Naucz. w Grodnie poszukuje lekcji w mieście lub na wyjazd. Wiadomość w Redakcji 4-x

Zgubiono świadectwo przemysłowe 8 kat. pracowni koider na rok 1925 na imię Izaka Grynera 1—3

Dyrekcja Spółdzielni Wojskowej O. K. III w Grodnie, Piłsudskiego 3

poleca artykuły spożywcze, wędliny, galanterję, towary białe, kosmetykę, kostjmy kąpielowe, bieliznę męską i damską, przybory sportowe, meble, naczynia kuchenne — aluminiowe, emalowane, szkło, porcelanę i fajans, wyborowe wina krajowe i zagraniczne, kieliny.

Ceny konkurencyjne. Hurt i detal. Węgiel górnośląski najlepszej jakości po cenie 35 złotych za tonę 1000 staćja Grodna.

10—

Składajecie ofiary na L. O. p. P.

CRESOVIA

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?